

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

1 kwietnia 2018r.

Dz 10,34.37-43; Kol 3,1-4; J 20,1-9.

Ref. W tym dniu wspaniałym wszyscy się weselmy.

Leżące w pustym grobie płótna. Ten obraz wstrząsnął Piotrem i Janem tak bardzo, że spowodował przebudzenie się w nich wiary jeszcze większej niż ta, którą mieli dotychczas. Cóż szczególnego było w tych płótnach, że obaj już nie mieli wątpliwości, że ich Nauczyciel zmartwychwstał? Owe prześcieradła leżały niczym jakiś kokon płócienny. Nie zostały rozwinięte ani przez Zmartwychwstałego, ani przez kogokolwiek innego. Podobnie było z chustą na głowę, która była ciągle w formie owiniętej. Zachowała kształt głowy, nie ukrywając już jednak niczego poza pustką wewnątrz. To właśnie wstrząsnęło apostołami. Jezus, wydobywając się z owych chust, musiał w jakiś sposób „wyparować” albo przeświecić tkaniny niczym światło. Ewangelista zapisali, jak przechodził przez zamknięte drzwi albo nagle zniknął, np. na oczach uczniów z Emaus. Zmartwychwstanie nie było więc reanimacją trupa, jak w przypadku Łazarza. Zmartwychwstanie nie jest kontynuacją życia, lecz przemianą. Chrystus jest dotykalny, o czym przekonał się Tomasz, nawet zajada rybę z uczniami, ale jest to Chrystus inny. Marek pisze o „innej postaci” (Mk 16,2). Maria Magdalena też nie mogła Go od razu poznać. Ten Nowy Jezus wymyka się czasowi i przestrzeni, choć w tych wymiarach się pojawia. Jest obecny i nieobecny zarazem. Jest tu i jednocześnie gdzie indziej.

Dlaczego Zmartwychwstały objawia się tylko wierzącym w Niego, choć ciągle niedowierzającym w zmartwychwstanie? Dlaczego nie pokazał się Kajfaszowi albo Piłatowi? Dlaczego pomija tysiące ateistów i wyśmiewających się z Niego? Odpowiedź jest prosta: z szacunku dla ludzkiej wolności. Zmartwychwstały nie narzuca się, nie zmusza do uznania Go za zwycięzcę śmierci. Nie prowadzi kampanii reklamowej królestwa niebieskiego. Nie organizował wieców, nie pisał manifestów. Kto chce, ten wierzy, kto nie chce, nie wierzy. Nie ukazał się cesarzom z Rzymu, ani filozofom z Aten, tylko tym, którym już dał załazek wiary. Ukazywał się tym, którzy już wierzyli, co prawda niedoskonale, ale Bóg nie wymaga od nas doskonałości, tylko gotowości, oddania, zawierzenia. Zmartwychwstanie nie przymusza do wiary, to raczej wiarą dostrzega się Zmartwychwstałego. Wiara jest jedyną możliwością dostrzeżenia Chrystusa zmartwychwstałego. Jeśli wierzysz choć trochę, to zobaczysz.

ŻYCZENIA ŚWIATECZNE

Drodzy Parafianie i Przyjaciele Misji Św.

Maksymiliana Kolbe w San Diego!

Św. Jan Paweł II wypowiedział przy okazji Świąt Wielkanocnych w 2005 roku następujące słowa: „Prawdziwie niezwykła jest ta Noc, w którą jaśniejące światło Zmartwychwstałego Chrystusa ostatecznie zwycięża moc mroków zła i śmierci oraz rozpala na nowo w sercach ludzi wierzących nadzieję i radość”. Niech Ten, który obdarza nas łaską wiary w Jego Zmartwychwstanie prowadzi Was swoim Światłem po drogach Waszego życia, a serca napełnia nadzieją i radością płynącą z Jego zwycięstwa nad śmiercią. Wesołych Świąt i radosnego Alleluja na każdy dzień !!! Happy Easter! Christ is Risen! Truly He is Risen!

Ks. Czesław Rybacki, S.C. – proboszcz Misji

INTENCJE MSZALNE

**NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO
– 1 kwietnia**

Msza św. rezurekcyjna z procesją o godz. 7:00

++ Anna Wikar & Aniela Mazurek (9 rocz.)

- Marzena i Piotr Giba

11:00 ++ Jan i Krystyna Orlof

- Halina Orlof

PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY - 2 kwietnia

19:00 – O Boże błogosławieństwo dla Marii i Piotra Wikar

- Marzena i Piotr Giba

PIĄTEK – 6 kwietnia

19:00 + Paweł Olszewski

- Katarzyna Borowska

NIEDZIELA MIŁOSIĘDZIA BOŻEGO – 8 kwietnia

9:00 + Paweł Olszewski

- Mariuszka Polak

11:00 + Henryka Kotarba

- Maria Cieplak z rodziną

KOLEKTA - ZEBRANE OFIARY

Niedziela Palmowa: \$. 1,270.00

II Kolekta na dekoracje świąteczne: \$ 496.00

Kawiarenka: \$ 183.00

Serdecznie dziękujemy za złożone ofiary oraz przygotowanie kawiarenki Pani Zenobii Dyc - **Bóg zapłać!**

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy pomagali w przygotowaniu i przebiegu Triduum Paschalnego. Dziękuję Pani Marzenie Giba za świąteczną dekorację kościoła. Dziękuję Paniom i Panom: Beacie Appelt i Grażynie Michałek, Januszowi Supernakowi i Kazimierzowi Wiśniewskiemu, Filipowi Ponulak i Tadeuszowi Leżak, Andrzejowi Przybylskiemu oraz Władysławowi Orlof za pomoc wyświadczoną podczas Wielkiego Tygodnia - Bóg zapłać!

STACJE DROGI KRZYŻOWEJ

Czternaście Stacji Drogi Krzyżowej zostało ubogaconych przez pomalowane obramowania, które podkreślają głębię wyrazu każdej sceny stacji. Dziękuję za tę pracę Pani Ewelinie Giba, która wykonała tę plastyczną oprawę – Bóg zapłać!

SŁUŻBA LITURGICZNA

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

– 1 kwietnia

Natalia Orlof, Mikołaj Romanowski

NIEDZIELA MIŁOSIĘDZIA BOŻEGO – 8 kwietnia

Tadeusz Leżak, Grażyna Michałek

III NIEDZIELA WIELKANOCNA – 15 kwietnia

Beata Appelt, Agnieszka Piotrowska

ŚWIECONKA PARAFIALNA

8 kwietnia w Niedzielę Miłosierdzia Bożego zapraszamy do sali parafialnej po Mszy św. o godz. 11:00 na naszą parafialną świeconkę. Prosimy o pomoc w zorganizowaniu obiadu świątecznego. Zgłoszenia pomocy prosimy kierować do Pani Marzeny Giba na tel. 619-884-6758. Prosimy również o donacje ciast. Bilety na świeconkę będzie można nabywać od Niedzieli Palmowej w sali parafialnej u Pani Agnieszki Piotrowskiej lub zamawiać przez tel. 760-720-5342. Bilety w cenie: \$15 dorośli, \$5 dzieci.

Niedziela Miłosierdzia Bożego - 8 kwietnia

Godz. 9:00 Msza Św.

Godz. 11:00 Msza Św.

Godz. 12:30 Obiad Parafialny - Świąconka

Godz. 15:00 Godzina Miłosierdzia Bożego – Adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa przed wystawionymi relikwiami: Św. Jan Paweł II, Św. Siostra Faustyna, Bł. Ks. Michał Sopoćko.

Papieska medytacja na zakończenie Drogi Krzyżowej w Koloseum w Wielki Piątek

Panie Jezu, dawaj nam zawsze łaskę świętej nadziei!

Panie Jezu, nasze spojrzenie pełne wstydu, skruchy i nadziei zwrócone jest ku Tobie.

W obliczu Twojej największej miłości przenika nas wstyd, że zostawiliśmy Cię samego cierpiącego za nasze grzechy:

wstyd, że uciekliśmy przed próbą, mimo że tysiące razy mówiliśmy: „Nawet jeśli wszyscy Cię opuszczą, ja Cię nigdy nie opuszczę”; wstyd, że wybraliśmy Barabasza, a nie Ciebie, władzę a nie Ciebie, pozory a nie Ciebie, bożka-pieniądza a nie Ciebie, doczesność a nie wieczność;

wstyd za to, że kusiliśmy Ciebie ustami i sercem, za każdym razem, gdy znaleźliśmy się w obliczu próby, mówiąc: „Jeśli jesteś Mesjaszem, wybaw sam siebie a Tobie uwierzemy!”;

wstyd, ponieważ tak wielu ludzi, a nawet niektórzy z Twoich sług, dało się zwieść ambicji i próżnej chwale, tracąc swą godność i swoją pierwszą miłość;

wstyd, ponieważ nasze pokolenia pozostawiają młodym świat popekany podziałami i wojnami; świat przeżarty egoizmem, w którym ludzie młodzi, maluczcy, chorzy i osoby starsze są usuwani na margines;

wstyd, z powodu zatrącenia wstydu;

Panie Jezu, dawaj nam zawsze łaskę świętego wstydu!

Nasze spojrzenie jest również pełne skruchy, która w obliczu Twego wymownego milczenia błaga o Twe miłosierdzie:

skruchy, która wyrasta z pewności, że tylko Ty możesz ocalić nas od zła, tylko Ty możesz nas wyleczyć z trądu naszej nienawiści, egoizmu, pychy, chciwości, zemsty, zachłanności, bałwochwalstwa, tylko Ty możesz wziąć nas ponownie w objęcia obdarzając nas na nowo synowską godnością i radowaniem się z naszego powrotu do domu, do życia;

skruchy, która rodzi się z poczucia naszej małości, naszej nicości, naszej próżności, a która pozwala się ogarnąć czułością Twojej słodkiej i silnej zachęty do nawrócenia;

skruchy Dawida, który z głębi swej nędzy znajduje w Tobie swoją jedyną siłę;

skruchy zrodzonej z naszego wstydu, zrodzonej z pewności, że nasze serce będzie zawsze niespokojne, dopóki nie znajdzie Ciebie, a w Tobie swego jedynego źródła pełni i spokoju;

skruchy Piotra, który napotkawszy Twoje spojrzenie gorzko zapłakał, że zaparł się Ciebie przed ludźmi.

Panie Jezu, dawaj nam zawsze łaskę świętej skruchy!

Przed Tym najwyższym majestatem niech w ciemności naszej rozpacz rozpali się iskra nadziei, byśmy wiedzieli, że Twoją jedyną miarą miłości jest miłość bez miary;

nadziei, gdyż Twoje orędzie stale, także dziś, jest natchnieniem dla wielu osób i narodów, że tylko dobro może zwyciężyć zło i niegodziwość, tylko przebaczenie może pokonać urazy i zemstę, tylko braterski uścisk może rozproszyć wrogość i strach przed drugim;

nadziei, bo Twoja ofiara nadal, także dziś, wydaje woń Bożej miłości, która otacza czułością serca wielu młodych, nadal poświęcających Tobie swe życie, stając się żywymi wzorami

miłości i bezinteresowności w naszym świecie przeżartym logiką zysku i łatwych pieniędzy;

nadziei, bo wielu misjonarzy i misjonek nadal, także dziś stawia wyzwanie uspijonemu sumieniu ludzkości, ryzykując swe życie, aby Tobie służyć w ubogich, odrzuconych, w imigrantach, w niedostrzeganych, wyzyskiwanych, głodnych i więźniach; nadziei, ponieważ Twój Kościół święty i składający się z grzeszników, wciąż, także dzisiaj, mimo wszystkich prób jego dyskredytowania jest światłem, które oświeca, dodaje otuchy, niesie ulgę i świadczy Twoją bezgraniczną miłość do ludzkości, będąc wzorem altruizmu, Arką zbawienia oraz źródłem pewności i prawdy;

nadziei, bo z Twego krzyża, będącego owocem chciwości i tchórzostwa wielu uczonych w Prawie i obłudników, wypłynęło Zmartwychwstanie, przekształcając ciemność grobu w blask jutrzenki niedzieli, która nie zna zachodu, ucząc nas, że Twoja miłość jest naszą nadzieją.

Panie Jezu, dawaj nam zawsze łaskę świętej nadziei!

Pomóż nam, Synu Człowieczy, ogołocić się z arogancji złoczyńcy umieszczonego po Twojej lewicy a także ludzi krótkowzrocznych i skorumpowanych, którzy widzieli w Tobie okazję do wykorzystania, skazanego, którego należy krytykować, przegranego, którego można wyszydzić, kolejną szansę zrzucania swoich win na innych, a nawet na Boga.

Abp Marek Jędraszewski: Wypalić sumienie ogniem Ewangelii

Jeżeli chcemy ocalić nasze człowieczeństwo, za wszelką cenę musimy stać na straży własnego sumienia - mówił w kazaniu po „Dekrecie Piłata” podczas wielkopiątkowych Drózek w Kalwarii Zebrzydowskiej abp Marek Jędraszewski.

Metropolita krakowski na początku przypomniał, że wyrok na Jezusa został wydany już wcześniej, Piłat miał jedynie go przypieczętować.

- Wyrok śmierci mógł być wykonany jedynie za zgodą namiestnika rzymskiego, którym wtedy był Piłat. Chodziło zatem o to, żeby Chrystusa postawić przed Piłatem i żeby go nakłonić do wykonania tego, co już zapadło. A Piłat kiedy zaczął sąd nad Jezusem bardzo szybko zorientował się, że Jezus jest niewinny.

Mimo tego jednak nie miał odwagi, by Chrystusa uwolnić, ale pod presją wydał wyrok śmierci. Presja ta, jak mówił arcybiskup, wywierana była na niego niejako z dwóch stron.

- Zastosowano wobec niego te mechanizmy, które i wtedy i dzisiaj są nam bardzo dobrze znane, a które językiem współczesnym można nazwać najpierw ulicą. Podburzyć tłum, wzbudzić wśród ludzi tak wielkie emocje, by krzyczeli tylko jedno „Ukrzyżuj Go, na krzyż z Nim!” (...) Więc ulica, ale także zagranica. Odwołanie do ówczesnego głównego ośrodka życia politycznego, administracyjnego, militarne, do Rzymu, do cesarza i presja polegająca na tym, że jeżeli Piłat będzie dalej bronił Chrystusa to znaczy, że jest wrogiem cesarza. (...) I ta presja ze strony zagranicy miała znowu bardzo znane nam i dzisiaj mechanizmy. Najpierw pieniądze. Płacenie podatków. Sugerowanie tego, że jeśli Chrystus jest królem, to do Rzymu, do stolicy cesarstwa nie popłyną podatki w zamierzonej wcześniej sumie. (...) A potem drugi argument, odwołujący się do ludzkiej pychy, do tego kto naprawdę sprawuje władzę nad światem. Św. Jan pisze: „Żydzi zawołali, jeśli Go uwolniesz, nie jesteś przyjacielem cesarza. Każdy kto się czyni królem, sprzeciwia się cesarzowi.” I wobec tej presji ulicy i zagranicy Piłat okazyje uległość.

Metropolita krakowski, nawiązując dalej do teatralnego gestu umycia rąk przez Piłata, stwierdza, że ucieczka od odpowiedzialności jest w gruncie rzeczy ucieczką od własnego sumienia. Podkreślił także, że nie da się być w pełni człowiekiem, bez podążania za głosem sumienia.